

Obroń przed przemocą medyczną

2 lutego 2025

Podczas przesłuchania przez senacką komisję w Kongresie USA kandydata na stanowisko szefa resortu zdrowia, z aplauzem przyjęte zostało stanowisko senatora Randa Paula, który zwrócił uwagę na istotę nadużycia w powoływaniu się na naukę. Poparty przykładami jego logiczny wywód brzmiał tak...

[]

„Dyskusja tematyki szczepionek jest tak uproszczona i głupia, że nigdy nie docieramy do sedna prawdy. Ludzie biorący udział w debacie są całkiem odcięci od tych, którzy rzeczywiście mierzą się z problemem. Rozważania o żółtaczce typu B, jako niezwykle niebezpiecznej chorobie prowadzącej do niewydolności wątroby (o czym mówił przewodniczący) sprawia, że ludzie w kraju mają podstawy nie wierzyć dyskutantom ani odrobinę. Podają przykład kiedy jednodniowemu niemowlęciu podaje się szczepionkę na tą chorobą. Wiadomo o niej, że przenosi się drogą płciową. Kto wmawia mi, że niemowlakowi trzeba obowiązkowo podać tę szczepionkę, ignoruje brak jakiegokolwiek związku z naukowym uzasadnieniem. Nawet ludzie niewzbraniający się przed szczepionkami, ale myślący rozsądnie, dostrzegają paradoks i mają rację, chroniąc dzieci w wieku szkolnym, przed ich narażaniem na niepotrzebne szczepienia, które są całkowicie zbędne. Bez szczerej debaty o procesie nie wzbudza się zaufania” – powiedział Rand Paul.

„Wyraźnie różny jest przebieg grypy-19 wśród dzieci i osób starszych, a jako aspekt pomijany w dyskusji jest dowodem niekompetencji w decyzji o obligatoryjnym szczepieniu dzieciaków sześciomiesięcznych. Powtarzanie, że nauka przemawia za przymusem powszechności przyjmowania szczepień, zostało skompromitowane do reszty, ponieważ żadne zdrowe

dziecko w Ameryce nie zmarło na grypę-19. U osób starszych obarczonych chorobami, otyłością ryzyko powikłań w rezultacie przyjęcia szczepionki jest dużo większe i poważniejsze. Wykluczanie tego typu niuansów w debatach jest pozorem rzetelności dowodzącym braku naukowości. Nagonka na ludzi, by poddawali się bezdyskusyjnie temu co mówi rząd z jedynie pozorowaną dyskusją, albo nagonką na wątpiących, gruntuje nieufność do rządzących. Idźcie, porozmawiajcie w domach z młodymi matkami, które z troski o dziecko pytają, czy w pierwszym dniu życia muszą już dziecku podawać coś, bo niby nauka tak nakazuje?” – kontynuuje.

„Nie mamy żadnych opracowań naukowych na temat przyczyn autyzmu, ale kontaktowałem się z wieloma rodzicami, którzy obserwowali proces rozwojowy swoich dzieci. W początkowej fazie dzieci były normalne – mówiły, ale ze wzrostem ilości przyjętych iniekcji dochodziło do zatrzymania się rozwoju, następnie jego cofnięcia aż do zaniku procesu mówienia. Jest zatem związek, ale brak dowodu na bezpośrednią przyczynę i jakoś nie jest to przedmiotem badań naukowych. Normalne dziecko nagle diagnozowane z autyzmem, schizofrenią stało się tak powszechne, że woła o analizę przyczyn. Brak jest badań statystycznych nad korelacją rodzajów i ilości przyjętych szczepień a występowaniem gwałtownie rozpowszechnionych deficytów zdrowia dzieci. Zasłanianie się samym stwierdzeniem, że nauka coś nakazuje, jest samo w sobie nienaukowe. 20 lat temu mówiono nam, że każdy powyżej 50 roku życia powinien zażywać aspirynę raz dziennie. Zrobiono badania po upływie 20 lat i okazało się, że prawdopodobieństwo śmierci z powodu krwotoku w żołądku było znacznie większe, niż zagrożenie chorobą serca, której aspiryna miała zapobiegać. Przy wielu tego rodzaju doświadczeniach wypadałoby, żebyśmy byli bardziej pokorni w tym co robimy” – zakończył senator Rand Paul.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net